

Czy Hillary Clinton pójdzie do więzienia?

2 maja 2019

Stojący za Trumpem generałowie chętnie by zobaczyli Hillary Clinton w więzieniu, ale na dzisiejsze czasy jest to niemożliwe. Więc obietnica Trumpa nie zostanie spełniona.

Trump podczas swojej kampanii wyborczej, powiedział o swojej przeciwniczce Hillary Clinton, że jak tylko on zostanie wybrany na prezydenta, to Hillary Clinton pójdzie do więzienia. Jak do tej pory swojej obietnicy wyborczej nie spełnił i wydaje się, że ta obietnica wyborcza jest nie do spełnienia.

Aby odpowiedzieć na to pytanie, dlaczego Hillary Clinton nie pójdzie do więzienia, należy się cofnąć do czasów prezydentury Ronalda Reagana, gdyż tam bierze się wszelki początek dzisiejszego upadku Ameryki, jak również odpowiedź na to postawione w tytule notki pytanie. Początku jak i dalszego ciągu należy poszukiwać w tzw. aferze „Iran-Contras”.

Całkiem niedawno wyszedł na jaw pewien fakt, że w trakcie kampanii wyborczej roku 1980, ubiegający się o reelekcję Jimmy Carter, starał się za wszelką cenę rozwiązać problem amerykańskich zakładników przetrzymywanych w Teheranie przez tzw. studentów. Korzystne rozwiązanie tego problemu na pewno by przyczyniło się do jego reelekcji. Jednakże George Bush Senior kandydujący na stanowisko wiceprezydenta USA, wykorzystał swoje układy jako dawny dyrektor CIA, by uniemożliwić uwolnienie zakładników w czasie prezydentury Cartera. Dlatego też doszło do układu pomiędzy przywódcami rewolucyjnego Iranu, by problem zakładników do końca trwania kampanii pozostał nierozwiązany. Istnieje też przypuszczenie, że był przeciek do władz Iranu w sprawie uwolnienia zakładników siłą, próba zakończyła się tragedią, co

przyczyniło się do zdecydowanego zwycięstwa wyborczego tandemu Reagan-Bush.

Głównym punktem przewodnim kampanii republikańskiego kandydata Reagana, było pokonanie „imperium zła”, czyli ZSRR oraz zastopowanie pochodzenia komunizmu w Ameryce Centralnej i Południowej. Z chwilą objęcia prezydentury Reagan i jego ekipa domagali się od Kongresu funduszu na wspieranie partyzantki walczącej z komunistami w Nikaragui.

Ponieważ Kongres zdecydowanie odmówił finansowania z pieniędzy podatników partyzantów antykomunistycznych w Nikaragui, przed ówczesną administracją amerykańską pojawił się następujący problem – skąd w takim razie wziąć pieniądze na zakup broni dla antykomunistycznej partyzantki w Nikaragui, oraz gdzie ową broń kupować. W końcu podjęto decyzję bardzo brzemienną w skutkach. Broń postanowiono kupować w Iranie, zaś pieniądze miały pochodzić z narkotyków sprowadzanych głównie z Kolumbii. Wszystko to działo się za wiedzą wiceprezydenta Busha seniora, nie jest mi wiadomo czy o takim finansowaniu wiedział Ronald Reagan. Miejsce gdzie był główny punkt przerzutowy narkotyków z Kolumbii było małe miasteczko Mena w stanie Arkansas, gdzie urząd gubernatora sprawował wówczas Bill Clinton. Nastąpił wówczas zalew narkotyków amerykańskich miast i miasteczek, a trup słał się gęsto w wyniku walki gangów o opanowanie terenów do handlu narkotykami. Policja sobie zupełnie nie radziła z walką gangów, jak i z plagą kokainy kolumbijskiej, zwłaszcza gdy parasol ochronny nad tym handlem trzymała CIA. Wszystkie drogi prowadziły do stanu Arkansas i do gubernatora Clintona.

Bill Clinton pochodził z Arkansas, zaś jego żona Hillary pochodziła z przedmieść Chicago. Prawdopodobnie zostali zwerbowani do CIA jeszcze na studiach. Nieoficjalnie mówi się że ich małżeństwo zostało zaaranżowane przez CIA. Trzeba mieć na uwadze że w aferę Iran Contras, Clintonowie byli w pełni zaangażowani, czerpali z tego też zyski.

Wiadomo już, że broń sprowadzano z Iranu, przerabiano ją w Arkansas, by po odpowiedniej przeróbce broń trafiała do Contras, zaś finansowane pochodziło z handlu narkotykami, które za czasów prezydentury Reagana zalały Amerykę. Ktokolwiek wiedział o tym, że w Arkansas lądują samoloty z kolumbijską kokainą ginął w niewyjaśnionych okolicznościach. Następny prezydent Bush senior nawet zdecydował się najechać Panamę by ukarać prezydenta tego kraju Noriegę, tylko dlatego że domagał się większej doli dla siebie z handlu kokainą, gdyż Panama była wtedy jednym z centrów pośrednich handlu kolumbijską kokainą. Warto nadmienić, że wartość roczna kokainy sprowadzanej z Kolumbii wynosiła około 500 miliardów USD. Więc nie można się dziwić, że trup słał się gęsto. Handel kokainą wymknął się władzom spod jakiejkolwiek kontroli, zwłaszcza że przestępcy wiedzieli że CIA za czasów Reagana dała wolną rękę gangom na handel kokainą.

Clintonowie od samego początku byli częścią tego biznesu, zarabiając krocie na tym biznesie. Toteż kiedy w 1992 roku stanęli do walki o prezydenturę osoby kierujące narkobiznesem, co jeszcze bardziej ciekawe pochodzący z tej samej organizacji czyli CIA, więc prezydentura roku 1992 była sprawą wewnętrzną CIA.

Jak wiemy zwyciężyła frakcja globalistyczna, która stawiała na Clintona i forsowała wolny handel, z ogromną szkodą dla interesów gospodarczych Ameryki. Ale to właśnie za czasów Reagana zaczął się już widoczny regres w amerykańskiej gospodarce. Wtedy to też powstał gigantyczny dług wewnętrzny z którym to Ameryka walczy nieskutecznie do dnia dzisiejszego. Upadek komunizmu z dzisiejszego punktu widzenia nie przyniósł Ameryce żadnych korzyści. Największymi zwycięzcami walki z komunizmem radzieckim są komunistyczne Chiny i Niemcy. Podatnik amerykański ponosił tylko i wyłącznie koszty.

Bill Clinton jako prezydent bardziej interesował się zaspokajaniem swoich rozbuchanych potrzeb seksualnych niż sprawami państwowymi, więc to Hillary Clinton tak naprawdę

rzadziła Ameryką. Do niej należało ostatnie słowo prawie we wszystkich sprawach. Skandale seksualne jej męża i bezwzględne próby ich tuszowania, tzw. sprawa Whitewater, kiedy to w podejrzanych okolicznościach zginął jej główny doradca Vince Foster i to w chwili, kiedy zdecydował się zeznawać w sprawie skandali finansowych Clintonów i być może w sprawie kokainy, jeszcze tego samego dnia dopadł go seryjny samobójca.

Sprawa Rona Browna jest ściśle związana z chińskim szpiegostwem gospodarczym i militarnym. Prawdopodobnie chińskie służby wywiadowcze kierowały każdym przedsięwzięciem ekonomicznym Chińczyków w USA, kiedy to chińscy rzutcy biznesmeni zakładali od razu świetnie prosperujące przedsięwzięcia. Znając dobrze rozbuchaną chuć Billa Clintona, podstawiali mu nieletnie prostytutki, by go móc później skutecznie szantażować. To Bill Clinton jeszcze jako gubernator stanu Arkansas, dał zgodę na założenie banku którym to z ukrycia kierowały chińskie służby wywiadowcze. Był to Bank of Commerce and Credit International (BCCI), który to głównie zajmował się praniem pieniędzy pochodzących z handlu narkotykami jak i nielegalnego handlu bronią. Dzięki temu bankowi Chińczycy mieli doskonałe możliwości szantażu polityków za czasów Clintona, obu Bushów i Obamy.

Ron Brown zginął w katastrofie samolotowej swojego lotu do Chorwacji, gdzie został wysłany przez Clintona. Był to bardzo dziwny wypadek, podobny do naszego TU 154, jak i ostatni w Somalii z Boeingiem 737-Max. Na dodatek stwierdzono że Ron Brown zginął od kuli, ale te początkowe rewelacje zniknęły bardzo szybko, a jak na zamówienie wypłynęła afera z Żydówką Moniką Lewiński, którą to zajęły się media głównego nurtu, zaś sprawa Rona Browna zniknęła w natłoku seksualnego skandalu, który był tak podkręcany, że zapomniano zupełnie o Ronie Brownie i stojącym za nim szpiegostwem chińskim. Za sprawą Rona Browna Clintonowie poszliby na pewno do więzienia, zaś z Moniką Levinsky, skończyło się wszystko tzw. wesołym oberkiem, ukazującym jak elity obu partii są głęboko skorumpowane i w

zasadzie Clinton mógł kandydować i wygrać ponownie wybory. To była chłodna kalkulacja doradców Clintonów, czyli osób które trzymały nad nimi parasol ochronny, podobnie jak nad rodziną Bushów. Tak więc Ameryka miała swój show z żydówką Moniką Levinsky, oraz z izraelskim szpiegostwem w tle.

Pamiętam dokładnie, jakie było ogromne współczucie dla Hillary Clinton, która doskonale wiedziała o wszystkich zdradach jej męża, ale mu to wspaniałomyślnie „wybaczyła” i wszystko pozostało po staremu, więc wyborca demokratyczny poszedł ponownie głosować na Clintonów, zaś nikt z republikanów nawet się nie zająknął nad sprawą Browna i stojącym za tym chińskim szpiegostwem.

Clintonowie jak ktoś wyliczył byli zamieszani w ponad sto spraw kryminalnych i jak do tej pory nikt ich nie próbuje pociągnąć do odpowiedzialności. Znamienne dla prezydentury Clintona były przypadki: masakra około 86 bezbronnych cywili w Waco w Teksasie, oraz zamach na budynek federalny w Oklahoma City gdzie zginęło ponad 130 osób. Od razu w obu przypadkach znaleziono winnych, zaś później Clintonowie jak i media głównego nurtu byli zajęci tłumieniem innych wyjaśnień które zmierzały do ukazania pełnej prawdy. I znowu mieliśmy do czynienia z dziwną obojętnością elit republikańskich w wyjaśnianiu tych obu bulwersujących całą Amerykę spraw. Republikanie zresztą zawarli z wielką pompą tzw. kontrakt z Ameryką, który to okazał się wielkim blamażem przy starciu z wydawcą świerszczyków pornograficznych przy okazji sprawy Moniki Levinsky. Skoro wydawca pornosów okazał się dla nich zbyt silny, to co tu mówić o braniu na poważne śledztwa w takich sprawach jak wyjaśnianie dokładne sprawy masakry w Waco i Oklahoma City.

Od czasów Ronalda Reagana aż do roku 2016 władzę sprawowały dwie rodziny: Clintonów i Bushów. Za Reagana prawdziwą władzę dzierżył G.H. Bush, który to wcześniej był dyrektorem CIA, więc coś drugorzędny aktor Hollywood mógł mu podskoczyć. Więc Reagan mógł się dokładnie nie orientować, co działo się w

Arkansas. Dlatego też całą odpowiedzialność za aferę Iran-Contras wziął na siebie. Nikt wtedy publicznie nie zadał pytania, skoro było to nielegalne zakupywanie broni w Iranie, to skąd były na to pieniądze.

Jak wspomniałam wyżej, za rządów G.H. Busha doszło do najazdu na Panamę, gdyż dyktator tego kraju chciał brać za dużą zdaniem Amerykanów łapówkę za pomoc w sprowadzaniu narkotyków do USA, więc chyba do tej pory gnije w amerykańskiej tiumnie.

W 1992 roku doszło do wymiany władzy w ramach jednego gangu, sprowadzającego narkotyki do USA z Kolumbii. Musimy sobie teraz odpowiedzieć na pytanie, kto stał za Clintonami, agentami CIA, skoro doszło właśnie do wewnętrznych rozgrywek w ramach agencji najpotężniejszego mocarstwa na Ziemi. Otóż za Clintonami stanęła tzw. „grupa Bildelberg”, wobec której to G.H. Bush okazał się zbyt cienkim Bolkiem. To dlatego Clinton musiał podpisać porozumienie NAFTA, bardzo niekorzystne dla Ameryki, ponieważ grupa Bildelberg chciała rządzić przez podstawione osoby całym światem totalnie. Masakra w Waco, zamach w Oklahoma City były tylko preludium do 9/11, kiedy to wprowadzono bardzo ostre przepisy ograniczające wolność obywatelską pod płaszczykiem wojny z terroryzmem. Po ośmiu latach rządów Clintonów mieliśmy rządy G.W. Busha juniora, najgorszego moim zdaniem prezydenta USA w historii. Ewentualny następca Clintona z ramienia partii demokratycznej na prezydenckim stołku, nie wdawał by się w wojnę z Iranem prowadzoną w Iraku i w Afganistanie, w wyłącznym interesie Izraela, tylko raczej pilnowałby interesów globalistów z grupy Bilderberga. Dlatego też ekipa Busha musiała się słuchać neokonów żydowskich, rozpoczynając tzw. wojnę z terroryzmem, zapoczątkowaną 9/11. Pierwszymi ofiarami tej wojny byli sami Amerykanie, gdzie każdy niemalże był teoretycznie uznawany za terrorystę. Znamienne było to, że najwięcej zamachowców 9/11 pochodziło z Arabii Saudyjskiej. Wtedy jeszcze Ameryka była na tyle silna ekonomicznie, że groźba wycofania pieniędzy saudyjskich za aresztowania członków klanu królewskiego

wahabitów nie byłaby dla Ameryki wielkim ciosem.

Wojna z Iranem toczona na terenie Iraku i Afganistanu była katastrofą dla Ameryki pod każdym względem. Najpierw okazało się że pretekst do wojny okazał się całkowitym kłamstwem. I znowu nikt za tę katastrofę nie poniósł odpowiedzialności. Więc kampania którą zaczęła prowadzić Hillary Clinton startując o nominację partii demokratycznej, wydawała się dla niej idealna. A musiała startować, ponieważ była sprawa narkotyków łącząca rodzinę Clintonów i Bushów, więc jeśli będą się wymieniać prezydenturą co osiem lat, sprawa narkotyków mających początek w aferze „Iran-Contras”, Amerykanie nigdy się o tym nie dowiedzą. Dlaczego więc nominację zdobył Obama i wygrał z McCainem. Po pierwsze Obama był namaszczoney przez grupę Bilderberg, dla której to Hillary Clinton była nieobliczalna. Jak wiemy Obama zdobył głosy dzięki tzw. superdelegatom, zasłużonym działaczom partii demokratycznej. Clintonowie nie dopilnowali, ponieważ byli bardzo pewni, że superdelegaci oddadzą głos na Hillary.

Za osiem lat Clintonowie się już lepiej przygotowali i znaleźli sposób, by superdelegaci zagłosowali na Hillary, pomimo iż jej najpoważniejszy rywal Sanders miał więcej głosów od szeregowych członków partii demokratycznej. Jak wiemy republikanie do wyścigu wystawili kolejnego Busha, za którym stało potężne wsparcie finansowe do prowadzenia zwycięskiej kampanii. O ile Clintonowie dopilnowali, by Hillary była kandydatką demokratów, to elity republikańskie skupione wokół rodziny Bushów, musiały skapitulować na samym starcie, kiedy to ku ogromnemu zaskoczeniu rodzina Bushów okazała się najbardziej niepopularna wśród republikanów. Więc rodzina Bushów musiała się wycofać z podkulonym ogonem. Cała nadzieja pozostała więc w Hillary, która mogła utrzymać w tajemnicy prawdziwy wymiar afery „Iran Contras”.

Należy się zastanowić dlaczego Hillary Clinton pomimo ogromnych pieniędzy, oraz poparcia elit republikańskich skupionych wokół Bushów przegrała z Trumpem. Za co podpadła

CIA? Po pierwsze sposób potraktowania jako sekretarz stanu podwładnego ambasadora w Libii, który zginął z jej winy. Traktowania swoich funkcji jako coś co się jej należy jako żonie byłego prezydenta, w związku z tym przed nikim nie ponosi odpowiedzialności. Jako prezydent ponosiłaby tylko odpowiedzialność polityczną, czyli żadną za swoje decyzje. Za czasów prezydentury Billa Clintona była osobą najbardziej nielubianą w Białym Domu wśród pracowników. Ponadto CIA wiedziało o jej powiązaniach z Chinami i Rosją gdyż za jej sekretarzowania sprzedano Rosji 30% złóż uranu w USA. Jako sekretarz stanu była osobą kompletnie nie nadającą się na tę funkcję. Stąd uznano że Trump jako jej kontrkandydat i nowicjusz na scenie politycznej będzie dużo lepszym wyborem od Hillary. Więc w decydującym momencie FBI wszczęło śledztwo przeciwko niej, przyczyniając się w ten sposób do jej porażki wyborczej.

Dlaczego więc wracając do tytułowego pytania, Hillary nie pójdzie do więzienia? Dlatego że musiałaby sprawa przeciwko niej zacząć się od sprawy „Iran Contras” i ściśle z tym związanym początkiem handlu kokainą w USA na ogromną skalę za zgodą CIA i jej bezpośredniego w niej udziału. Oznaczałoby to również aresztowanie całej elity republikańskiej i demokratycznej. Obie partie musiałyby się same rozwiązać i zmienić swoje nazwy, zaś elity dostałyby długie wyroki więzienia. Sądzenie Hillary Clinton byłoby początkiem upadku obecnego systemu politycznego USA, a na to obie partie na taki samobójczy krok nigdy nie pozwolą.

Autorstwo: Ślepa Mańka

Źródło: NEon24.pl